

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, niedziela 8 września 1946 roku

Nr 231

Te same błędy, co w roku 1918-ym

Tylko Niemcy się cieszą

Francja gwałtownie protestuje. — Śladami Wilsona i Lloyd-George'a. — Hitlerowcy nie będą sądzeni?!

Oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa znalazło żywy oddźwięk w całej prasie europejskiej i amerykańskiej. Brytyjska opinia publiczna powitała przemówienie Byrnesa na ogół przychylnie. Społeczeństwo amerykańskie zadowolone jest... z jasności wypowiedzi Byrnesa.

Prasa francuska natomiast poddała deklarację ministra Byrnesa ostrej krytyce. Komentarze francuskie cechuje gniew i rozczarowanie. We wszystkich artykułach pism francuskich dominuje jedna myśl: walczyliśmy razem, a teraz każde z nas idzie swoją drogą.

„L'Epoque” pisze, że Byrnes dla swoich też szukał natchnienia u samych źródeł ideologii wilsonowskiej.

„Liberation” dodaje: Stało się to, czegośmy się najbardziej obawiali. Sojusznicy uprawiają w stosunku do Niemiec politykę współzawodnictwa.

Prasa niemiecka przyjęła mowę Byrnesa z zadowoleniem i entuzjazmem. Niemcy zarzucają mu jedynie projekt oddania Francji Zagłębia Saary.

Opinia świata wyraża zdecydowany pogląd, że Anglia i Ameryka powtarzają błędy, popełnione po pierwszej wojnie światowej.

Katastrofalna polityka Lloyd George'a zatriumfowała ponownie w oświadczeniu p. Byrnesa. Prasa podkreśla, że w kołach amerykańskich Niemcy mają wielu protektorów. Opieka ta sięga tak dalece, że nawet wiele przemysłowców niemieckich, uznani powszechnie za przestępców wojennych, mają być zwolnieni od odpowiedzialności i nie będą sądzeni.

Jeszcze jedna prowokacja

Samoloty greckie nad Jugosławią

Nie ucichły jeszcze odgłosy „Incidentu” zainicjowanego przez Stany Zjednoczone wobec Jugosławii, a oto nadeszła z Belgradu wiadomość o nowej prowokacji, urządzonej przez Grecję.

W dniu wczorajszym ukazał się głęboko na terytorium jugosłowiańskim grecki samolot bojowy typu „Spitfire”, który nie usłuchał sygnałów, nawołujących do lądowania. W wyniku ostrzału artyleryjskiego samolot został trafiony i rozbił się. W dwie godziny później ukazały się dwa inne sa-

moloty, które pikowały na pewną miejscowość jugosłowiańską i ostrzeliwały z karabinów maszynowych straż jugosłowiańską.

Oficjalne czynniki greckie „wyjaśniły”, że „samoloty przeprowadzały wywiad w związku z pościgiem za bandami”. (?)

Prawdziwe jednak wyjaśnienie tego na pozór drobnego incydentu znamy dobrze. Wiemy, czyja to robota. Faszystowski rząd grecki odważył się na prowokację, gdy w portach greckich stały uzbrojone po zęby kłazowniki amerykańskie.

13 wyroków śmierci

na członków bandy „Groźnego”

Trwająca od 12 dni rozprawa w Sądzie Wojskowym przeciwko 25-ciu członkom bandy „Groźnego”, która przykuwała uwagę obecnej na sali publiczności i czytelników znalazła swój epilog w ogłoszonym wczoraj wyroku.

13-tu oskarżonych skazano na karę śmierci, a mianowicie:

Budę Jana, Edwarda Tuszyńskiego, Kamińskiego Bolesława, Cieślaka Leszka, Czapskiego Zenona, Burzyńskiego Józefa, Augustyniaka Józefa, Kazimierczaka Kazimierza, Cieślaka Stanisława, Żebrowskiego

Jerzego, Gondę Mariana, Stępień Marię i Zbonikowskiego Jerzego.

Pozostali członkowie bandy zostali ukarani pozbawieniem wolności na lat od 6-ciu do 10-ciu z częściową utratą praw obywatelskich i honorowych. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że wina wszystkich oskarżonych została ustalona na podstawie własnego ich przyznania się do zarzucanych im czynów, potwierdzonego zeznaniami przesłuchanych świadków.

Oskarżeni przyjęli wyrok na pozór obojętnie.

Panu Byrnesowi

Czemu się ciskasz, mój Byrnesie?
Czemu w obronie Niemiec stajesz?
I czemu, myśląc o byzniesie,
Nie swoje ziemie — innym „dajesz”?

Nas ostatecznie mało wzrusza,
Co żeś powiedział tam w Stuttgarcie,
Lecz wiemy już, żeś oczajdusza,
Że kiepski z ciebie nasz „przyjaciel”!

A zapamiętaj sobie jedno,
By nie powtarzać tego więcej:
— Polskiej ty ziemi nie dostaniesz,
Bo masz za krótkie, bratku, ręce!

res.

Straszliwy terror

po nieudalym zamachu na gen. Franco

Z pogranicza francusko-hispańskiego donoszą, że niedawno miał miejsce zamach na gen. Franco w czasie jego objazdu po północnych prowincjach Hiszpanii.

Zamach nie udał się. Fala strasznego terroru stosowanego w ostatnim czasie — wskazuje na odwet gen. Franco za zamach na jego podległego.

Dr. Feliks Widy-Wirski

ministrem Informacji i Propagandy

Na miejsce ministra Stefana Matuszewskiego zamianowany został dr. Feliks Widy-Wirski ministrem Informacji i Propagandy.

Krzyżem Grunwaldu

odznaczono pośmiertnie Stefana Starzyńskiego

Na posiedzeniu w dniu 6 bm. prezydium Krajowej Rady Narodowej odznaczyło pośmiertnie krzyżem Grunwaldu pierwszej klasy s. p. majora Stefana Starzyńskiego, prezydenta miasta Warszawy.

Odznaczenia dla matek i „wyrzynałach” małżeństw

W związku z naszą wiadomością o odznaczeniach w postaci Krzyżów Zasługi dla matek conajmniej 6-ga dzieci oraz małżonków, którzy przeżyli ze sobą conajmniej 50 lat — otrzymaliśmy poniższy komunikat z Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

W terminie do dnia 14 września b. r. należy nadesłać do sekretariatu O. K. Z. Z. ul. Strzelecka 2 pokój 107, spisy matek conajmniej 6-ciorga dzieci, oraz małżonków którzy w jednym związku małżeńskim przeżyli conajmniej 50 lat.

Spisy te winny oczywiście nadesłać Rady Zakładowe łódzkich zakładów pracy, ewentualnie delegaci, jeśli dany zakład posiada niewielką ilość pracowników.

Monarchia czy republika?

Dziś odbywa się plebiscyt w Bułgarii

W dniu dzisiejszym odbywa się referendum w Bułgarii, które ma zadecydować, czy Bułgaria zostanie monarchią, czy też będzie miała ustrój republikański.

Przewodniczący bułgarskiego Zgromadzenia Ludowego Rajkow oświadczył w przemówieniu radiowym, że lud bułgarski niejednokrotnie dawał wyraz swoim dążeniom do ustroju republikańskiego. Rajkow nawoływał naród bułgarski do głosowania za republiką.

Nie damy Ziemi, skąd nasz ród!..

Pod tym hasłem odbędzie się jutro w Łodzi wielka manifestacja przeciw prowokacyjnemu wystąpieniu p. Byrnesa

Jutro o godz. 16.30 w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury odbędzie się wielki wiec protestacyjny przeciwko mowie Byrnesa, zwolany przez PPR, SL i SD.

Prowokacyjna mowa min. Byrnesa odbiła się wśród społeczeństwa łódzkiego głośnym echem, wywołując zrozumiałe oburzenie.

W imieniu proletariatu Łodzi, inteligencji — w imieniu całego społeczeństwa łódzkiego dana zostanie należyta odpowiedź opiekunom i obrońcom Rzeszy Niemieckiej w osobie p. Byrnesa.

Polska nie może zrezygnować i nigdy nie zrezygnuje z Piastowskich Ziem Zachodnich, zdobytych krwią Żołnierza Polskiego i sojuszników Armii Czerwonej. Nie zrezygnuje z ziem tych, przyznanych nam uchwałami poczdamskimi i zagospodarowanych trudem polskiego chłopca, robotnika i inteligenta!

Mowa min. Byrnesa została dobrze zrozumiana przez społeczeństwo polskie. Stany Zjednoczone chcą zastrzec sobie prawo

powzięcia ostatecznych decyzji co do niektórych terenów, wchodzących w skład Ziemi Odzyskanych.

Od wiorunku można latać

z Łodzi do Warszawy i do Gdańska. — Rozkład lotów i sprzedaż biletów

W dniu 10 bm. zostanie podjęta, jak już o tym donosiliśmy, komunikacja lotnicza między Warszawą, Łodzią a Gdańskiem i z powrotem.

Jak się dowiadujemy, pierwszy samolot na tej trasie wystartuje 10 bm., tj. we wtorek z Warszawy o godz. 9.40. Do Łodzi przybędzie on o godz. 10.20. Odłot z Łodzi nastąpi o 10.50, przylot do Gdańska o 12.20. Odłot z Gdańska o 12.50, przylot do Łodzi o 14.20. Odłot z Łodzi 14.50, przylot

do Warszawy 15.30. A więc w ciągu 5 i pół godzin samolot pasażerski odbędzie podróż z Warszawy do Łodzi, z Łodzi do Gdańska, z Gdańska do Łodzi i z Łodzi do Warszawy!

Samoloty kursować będą codziennie według powyższego rozkładu.

Cena przelotu wynosi do Warszawy zł. 500, do Gdańska zł. 1.800.

Bilety można nabywać w kasach „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 63.

Jest to najzupełniej sprzeczne z układem poczdamskim, który oddaje Ziemię Zachodnią po Odrę i Nisę Łużycką pod administrację polską z prawem wysiedlenia znajdującej się tam ludności niemieckiej.

Potępienie zostaną wysiłki min. Byrnesa w kierunku odbudowy potężnych Niemiec jako próba wywołania nowego kataklizmu światowego.

Świat dość ma okrucieństw wojennych. Dość trupów i krwi. Świat nie chce wojny i wszyscy podlegające wojenni spotkają się z należytą odprawą!

P. Byrnes nie odepchnie Polski z nad Odry i Nisy! Wara mu od polskich ziem!

Pod tym samym hasłem co i w Łodzi „Nasza odpowiedź opiekunom i obrońcom Niemiec” zostały zorganizowane wiece we wszystkich miastach Polski.

Przez cały nasz kraj, jak długi i szeroki, przechodzi potężna fala protestów i oburzenia.

Nasze Rady

STAŁY CZYTELNIK „EXPRESSU“ pracuje jako woźny, jednak zarabia zbyt mało na utrzymanie matki, żony i dziecka. Chciałby ukończyć gimnazjum wieczorowe dla dorosłych, by w przyszłości polepszyć sobie byt. I pyta o adresy.

Gimnazjum i Liceum Robotnicze mieści się przy ul. Magistrackiej 21, Gimnazjum i Liceum Miejskie dla dorosłych — Wólczańska 23.

DOLORES. „On“ wyjechał do szkoły oficerskiej do Poznania. Obiecał pisać — nie napisał. A Pani go kocha i tęskni Pani za nim. Mimo, że ma Pani jego adres, nie napisała Pani pierwsza... dotychczas. Ale teraz waha się Pani: a może jednak napisać pierwsza?

Mogłaby Pani napisać — dajmy na to — zdawkową kartę z życzeniami imieninowymi, czy świętecznymi (szkoda, że do Bożego Narodzenia tak daleko). Przypomniałaby się Pani jego pamięci. Gdyby i wówczas nie odpisał — byłby to dowód, że nie powinna Pani robić sobie próżnych złudzeń.

ZENIA. Kochała Pani kogoś. Nie była mu Pani również obojętna. Potem jednak „pogniewaliście się“ i ten stan rzeczy trwał trzy lata. „Ja w międzyczasie chodziłam z innymi i wogóle o nim nie myślałam — pisał Pani. Pewna byłam, że już jest dla mnie niczem. Teraz dowiedziałam się, że wróciła się żeni. I we mnie znów odrodziły się tamte dawne uczucia i chodzę bez życia i przychodzą mi najszańsiej myśli do głowy“...

Niech się Pani dobrze zastanowi nad swoim postępowaniem, panno Zeniu — a dojdzie Pani niewątpliwie do tych samych wniosków, co i my: Pani wcale nie kocha tego swego dawnego narzeczonego, nie kocha go Pani od dawna. To tylko podrażniona ambicja każe Pani wmawiać w siebie, że jest on jeszcze czymś dla Pani.

Jeżeli przez trzy lata mogła Pani „chodzić z innymi“ i wcale o nim nie myśleć — najlepszy dowód, że miłości już w Pani sercu nie było. Niech Pani nie stara się rozpaść popiołów. Nie wolno Pani mieć małżeńskich planów Pani znajomego. Nie ma już Pani do tego żadnego prawa.

KRYSTYNA I JANKA Z ŁODZI. Jur Pichelski żyje. Występował w Lublinie. Został jest z artystką Ireną Malkiewiczówną.

Co otrzymamy

na kartki wrzesniowe

Sklepy rozdzielcze sprzedawać będą od 11-go do 25-go września

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-cą września rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dnia 11 września 1946 r., sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

KAT. I.

- 1) na odcinek nr. 4 po 0,5 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.
- 2) na odcinek nr. 5 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50.
- 3) na odcinek nr. 6 po 1 kg. konserw mięsnych w cenie zł. 12,30 za 1 kg.
- 4) na odcinek nr. 7 po 0,70 kg. margaryny w cenie zł. 50 za 1 kg.
- 5) na odcinek nr. 18 po 0,30 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg.
- 6) na odcinek nr. 19 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
- 7) na odcinek nr. 20 po 0,02 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.
- 8) na odcinek nr. 21 po 0,04 kg. pieprzu w cenie zł. 80 za 1 kg.

KAT. II.

- 1) na odcinek nr. 4 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.
- 2) na odcinek nr. 5 po 1 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
- 3) na odcinek nr. 6 po 3 puszki kisielki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę a 340 gr.

- 4) na odcinek nr. 7 po 0,50 kg. tłuszczu jadalnego w cenie zł. 50,30 za 1 kg.
- 5) na odcinek nr. 18 po 0,30 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
- 6) na odcinek nr. 19 po 0,01 kg. herbaty w cenie zł. 600 za 1 kg.

KAT. „D“

- 1) na odcinek nr. 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.
- 2) na odcinek nr. 2 po 2 kg. mąki pszennej UNRRA w cenie zł. 2,50 za 1 kg.
- 3) na odcinek nr. 3 po 0,10 kg. jajka w proszku w cenie zł. 80 za 1 kg.
- 4) na odcinek nr. 4 po 1 puszkę kisielki krwawej w cenie zł. 4,25 za 1 puszkę a 340 gr.
- 5) na odcinek nr. 10 po 10 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 za 1 p. wagi a 411 gr.

KAT. „M“

- 1) na odcinek nr. 1 po 0,25 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.
- 2) na odcinek nr. 2 po 0,25 kg. smalcu w cenie zł. 10,30 za 1 kg.
- 3) na odcinek nr. 3 po 15 puszek mleka skondensowanego niesł. w cenie zł. 2,60 za 1 p. wagi a 411 gr.

KAT. II.

- 1) na odcinek nr. 4 po 0,40 kg. cukru w cenie zł. 15,70 za 1 kg.
- 2) na odcinek nr. 5 po 0,75 kg. sera pełnotłustego w cenie zł. 45 za 1 kg.
- 3) na odcinek nr. 6 po 0,40 kg. soli w cenie zł. 2,50 za 1 kg.

Nie ma narazie skóry

Dlaczego nie można otrzymać dalszego przydziału

Do OKZZ zwracają się ostatnio b. często robotnicy po skórę, przyczem dochodzi do nieporozumień na tym tle.

OKZZ otrzymała ostatnio przydział skóry dla świata pracy. OKZZ wydała na tę skórę asygnowała około 60.000 robotnikom, skórę zaś skierowała do cechu szewców oraz do warsztatów szewskich przy fabrykach, które po cenach sztywnych miały uskutecznić naprawę obuwia robotnikom.

Niektóre zakłady pracy, mimo wyraźnego polecenia, nie rozliczyły się dotąd w cechu szewców z naprawy i skóry, co wstrzy-

muje i uniemożliwia nowy przydział skóry, jaki winna otrzymać OKZZ.

W związku z tym OKZZ zwraca się do tych wszystkich zakładów pracy, które jeszcze nie rozliczyły się, aby w interesie robotników, ubiegających się o skórę, szybko spełniły swą powinność.

Do czasu aż wszystkie zakłady pracy nie wyliczą się — OKZZ żadnych nowych zapotrzebowań na skórę nie będzie przyjmowała, zaś o nadejściu nowego przydziału skóry ogół robotników będzie powiadomiony za pośrednictwem prasy. (k).

TEATR „SYRENA“ — TRAUGUTTA 1

Dziś 2 przedstawienia przeglądu najcenniejszych numerów sezonu 1945/46 p. t.

„SKOK PRZES ROK“

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzkiej, Ireny Nalkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszawskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa.

Początek przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. — Kasa Teatru „Syrina“ czynna od godziny 10 do 13 i od 16. — Tel. 272-70.

W środę, dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu programem p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“

Codzienna nowelka „Expressu“

KSIĘŻNICZKA

Li gancki pan we fraku schodził wolno ze stopni kasyna w Monte Carlo.

Na każdym niemal stopniu nerwowo obciągał białe rękawiczki i poprawiał czarny kapelusz na głowie. Zamysłony, wolnym krokiem zbliżył się do ławki i usiadł. Zapalił papierosa.

Henryk Kovacs był zwykłym, skromnym urzędnikiem w Budapeszcie. Przez cały rok nosił wytarte ubranie, z wypchanymi łokciami, a kolarze swe mył szczotką i mydłem. Miał tylko jeden płaszcz na wiosnę, jesień i zimę, spał w zimnym pokoju, a ogrzewał się w poczekalniach kin lub dworców. Kolarstwo — kilka cieniotkich kanapek — zjadał na ulicy, by oszczędzić na świetle elektrycznym w swym pokoju. Gdy wieczorem wracał do domu, rozbiierał się zupełnie po ciemku. Ale w ten sposób po całym roku, mógł zaoszczędzić sobie sporą sumkę pieniędzy na urlop i wyjeżdżał do Monte Carlo. Wyjmował wówczas z ukrycia dwa eleganckie garnitury, smoking, lakiery i jechał pierwszą klasą, z dumną miną magnata, który po przełudnieniu w Budapeszcie, jedzie na odpoczynek na Riwierę.

Przez cały rok żył jak żebrak, po to tylko, by przez jeden miesiąc mógł się czuć wielkim panem. I nikt w Monte Carlo, kłaniając się eleganckiemu, szczupłemu panu, nie przypuszczał, że jest to skromny urzędnik z Budapesztu, który w ciągu całego roku chodzi w poplamionym ubraniu z wytartymi rękawami.

Codziennie zjawiał się w kasynie i grał. Grał skromnie. Czasami wygrywał, czasami przegrywał i po upływie pół godziny, opuszczał kasyno, udając się na spacer lub do restauracji, rozkoszując się wspaniałym życiem milionera, odpoczywającego na lazurowym wybrzeżu.

Dziś jednak był szalony. Sam nie wiedział dlaczego, ale nie mógł się oderwać od zielonego stołu. Przegrał niemal wszystko, co posiadał. Pozostało mu zaledwie na bilet powrotny. A więc koniec urlopu. Zamierzał wspaniale spędzić 6 tygodni, po raz pierwszy korzystać z dłuższego urlopu, a oto po dwóch tygodniach wróci jak niepełny do Budapesztu, wróci znów do swego szarego, nędznego życia. Po co grał tak grubo? Trudno... W przyszłym roku będzie ostrożniejszy.

Tok myśli przerwało ukazanie się jakiejś pani, która usiadła na tej samej ławce w przepysznym parku, otaczającym kasyno. Spojrzała. Była to dama, ubrana wspaniale, piękna, jak marzenie. Skąd ją znał? Aha, była to księżniczka. Mówiono o niej powszechnie w Monte Carlo. Jej stroje, kosztowności i tryb życia, były przedmiotem ogólnych rozmów. Księżniczka spoglądała na niego uważnie.

— Gdybyś wiedziała kim jestem na prawdę? — Kovacs uśmiechnął się lekko. Ma jeszcze jednego papierosa. Sięgnął do kieszeni.

Ale w tej chwili księżniczka złapała go za rękę.

— Niech pan tego nie robi, błagam pana, niech pan tego nie robi.

Henryk wyjął zdumioną rękę z kieszeni. A księżniczka mówiła szybko dalej. Obserwowała go już od kilku dni, gdy grał w kasynie. A dziś, gdy ujrzała jak charakterystycznym krokiem schodził ze stopni kasyna, zrozumiała, że przegrał cały swój majątek. Ale nie wolno mu się zastrzeżić. O, ona wie, że zamierzał to zrobić. Ale ariстокracja nie może i nie powinna dawać takiego przykładu. Pozostaje jeszcze praca. Jeszcze się można wybić na powierzchnię życia.

Gdy Henryk, zdumiony, zdołał wreszcie przyjść do słowa, zamierzał natychmiast przedstawić się. Ale ona nie pozwoliła na to. Prosiła, by ją nazwał zwyczajnie Pawłowa. Czy to jest konieczne do zawarcia bliskiej znajomości? I rozstali się oboje, umawiając się na następny dzień w parku.

Gdy następnego dnia spotkali się, Pawłowa była tak miła i serdeczna, że Kovacs przyznał się jej, że został zupełnie bez pieniędzy. Tego samego dnia księżniczka wyszła na ulicę w zupełnie skromnej sukni, bez żadnych ozdób i kosztowności.

— Proszę się na mnie nie gniewać. Zapłaciłam za pana rachunek w hotelu. Pojedźmy do Paryża, dobrze?

Kovacsowi było już wszystko jedno. Drżał tylko na myśl, by jego incognito nie zostało odkryte. Co powiedziałaby księżniczka? Mój Boże!...

W Paryżu zatrzymali się w skromnym hotelu. Pierwszego dnia udał się Kovacs na poszukiwanie pracy. Szczęśliwym trafem udało mu się znaleźć zajęcie, dzięki znajomości języka węg-

ierskiego, w jednym z biur. Z drżeniem serca opowiedział o tym księżniczce. Przyjęła tę wiadomość z zachwycającym uśmiechem.

— Jesteś prawdziwym mężczyzną.

Idylla trwała tydzień. A po tygodniu przyszedł ten list. List, który w innych okolicznościach dałby wiele radości Kovacsowi. List zawiadamiający go, że odziedziczył pewną sumę pieniędzy. Ale list nie był pisany po węgiersku, lecz po francusku i księżniczka przeczytała go.

Kovacs zrozumiał, że incognito jego jest odkryte. Czuli, że musi idyllę przerwać. Napisał pożegnalny list do księżniczki. Odkrył wszystko, że jest tylko biednym urzędnikiem. Nie chce jej dłużej oszukiwać. Tego dnia wyjechał, nie pożegnawszy się nawet. Wyjechał zrozpaczony. Kochał księżniczkę do szaleństwa. Ale stało się.

Nigdy nie dowiedział się Henryk Kovacs prawdy. Nie wiedział jak bardzo płakała księżniczka, gdy przeczytała jego list.

Rachunek w hotelu był zapłacony. Pieszo poszła długimi ulicami Paryża. W małej biednej dzielnicy skręciła do ciemnej sieni jednego domu. Zmęczonym krokiem weszła na czwarte piętro. Zapukała do drzwi.

W ciemnym pokoju siedziała przy stole siwa staruszka. Księżniczka ucałowała ją serdecznie, podczas gdy gorzkie łzy, płynęły jej z oczu.

— No i cóż Jacquelino, skończyła się twoja urlopowo idylla?

— Tak, mam! Jutro wracam do sklepu z kapeluszami. Ale mi tak ciężko, mam! Tak bardzo ciężko jest tym razem.

M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: Na miasto padają nasze pociski „V”! Co to znaczy?
OFICER: — Że je wystrzelono...



KOMENDANT: — Alarm!... Alarm!... Miejsce ukrycia „V” odradzone!... Wschronie się sabotażyści!



WACEK: — Wicusi, szkopy idą!...
WICEK: — Wyjście odcięte! Siadaj na rakietę! Zginiemy z fasonem!



WACEK: — Na co nastawileś?
WICEK: — Na nieskończoność!...
WACEK: — Wariat!... Hitler!...

Rejestracja rocznika 1929 Kto ma się zgłosić jutro?

Wczoraj, w niedzielę, rejestracji nie było. Jutro do lokalu Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104 w godzinach od 8ej rano do 1ej po południu zgłosić się winni wszyscy mężczyźni rocznika 1929, zamieszkali na terenie Wielkiej Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery L, Ł.

Zgłaszający się winni przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Nowy komendant M.O. objął już urządowanie

Wczoraj odbyła się uroczystość pożegnania starego komendanta M. O. w Łodzi i powitanie nowego.

W lokalu przy ul. Żeromskiego 88 zebrał się przedstawiciele partii, Zarządu Miejskiego, Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej itd., którzy zegnali ustępującego mjr. Kempe i witali jego następcę ppłk. Józefa Marchwińskiego.

Wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia, poczym nastąpiło przekazanie sztandaru milicyjnego przez mjr. Kempe nowemu komendantowi.

Nowy komendant ppłk. Marchwiński jest jak już donosiliśmy, łodzianinem. W roku 1939 brał udział w obronie Warszawy, potem w walkach partyzanckich, a następnie w szeregach Wojska Polskiego przy boku Armii Czerwonej odbył całą kampanię do Berlina. Ostatnio pracował na stanowisku inspektora Ziemi Odzyskanych.

Nowy komendant M. O. w Łodzi rozpoczął już urządowanie. (k.)

Ceny na targowiskach

Na terenie Łodzi powstało Centralne Targowisko Warzyw i Owoców, zorganizowane przez Łódzką Spółdzielnię Ogrodnictwa, celem unormowania cen owoców i warzyw, których rozpiętość była dotąd olbrzymia.

Z nadesłanej nam ceduły giełdowej wynika, że w dniu wczorajszym ceny (za 1 kg) w Łodzi kształtowały się następująco:

Buraki ćwikłowe 3 — 4 zł., cebula 14 — 16 zł., kapusta 3,5 — 4 zł., kartofle 3 — 4 zł., marchew 3 — 3,5 zł., pomidory 4 — 6 zł., gruszkę 40 — 60 zł., jabłka 25 — 40 zł., śliwki 40 — 60 zł., kalafior od 15 do 25 zł. za sztukę.

Dowóz artykułów na Centralne Targowisko był wystarczający — podaż całkowicie pokrywała się z popytem.

Dziecko pod kołami samochodu

Na ulicy Wojska Polskiego samochód najechał na znajdującego się na jezdni 9-letniego Andrzeja Marciniaka. Dziecko w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Anny Marii.

Teatr Powszechny T.U.R

OD SOBOTY DO PONIEDZIAŁKU
(7. IX. — 9. IX.)

3 GOSCIENNE WYSTĘPY

Leona Wyrwica
W WIECZORZE HUMORU.
PROGRAM WŁASNY.

Po 300 papierosów otrzymamy na kartki paździenikowe. - Ceny papierosów znacznie spadły

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, pasek na papierosy pęka w dalszym ciągu i już w chwili obecnej jest rzeczą niemal pewną, że za kilka tygodni nie będzie problemu papierosianego w Polsce.

Zresztą w niektórych miastach już obecnie można nabyć papierosy w dowolnej ilości po cenach niemal sztywnych — o pół złotego drożej, niż sprzedaje Monopol Tytoniowy.

Tak jest m. in. w Lublinie, Białymstoku, Radomiu, Karpaczu itd. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Łodzi, gdzie mimo spadku cen papierosów „wolnorynkowych”,

ceny ich nadal utrzymują się na poziomie 5 złotych za sztukę.

Nawet w Warszawie papierosy są tańsze niż u nas — kosztują po 4 złote na pasku.

Lecz nie martwcie się, Łodzianie! Za kilka tygodni nikt nie będzie płacił drożej za papierosy, niż wynoszą ceny, ustalone przez Monopol Tytoniowy.

Nastąpi to przede wszystkim z tego powodu, że już w następnym miesiącu, tj. w październiku.

Przydział papierosów na kartki zostanie wybitnie zwiększony.

Je będzie wynosił dokładnie jeszcze w

chwili obecnej niewiadomo — w każdym razie nie mniej, niż po 300 sztuk na kartkę I kategorii.

Poza tym w listopadzie rozpoczyna się już produkcja papierosów z nowych zbiorów tytoniu, który zapowiada się wyjątkowo dobrze i zbiór ten całkowicie zaspokoi potrzeby rynku wewnętrznego.

W listopadzie nastąpi zwiększenie produkcji papierosów i ukaza się — jak to już zapowiadaliśmy — nowe gatunki papierosów, przy czym spodziewane są także gatunki tańszych papierosów.

Przydział papierosów na kartki będzie jednak utrzymany w dalszym ciągu. Nie będą już jednak miały miejsca wypadki tego rodzaju, co obecnie, gdy posiadacze kart otrzymują papierosy niemal z miesięcznym opóźnieniem.

Jak się dowiadujemy, opóźnienia te będą trwały tylko do listopada, niemniej jednak każdy posiadacz kartki otrzyma wszystko, co mu się należy.

Obecnie — jak wiadomo — przystąpiono do wydawania po 100 sztuk papierosów na kartki sierpniowe. Za sierpień tak jak w poprzednim miesiącu otrzymamy po 200 sztuk papierosów, we wrześniu przypuszczalnie też tyle, natomiast już w październiku przydział papierosów będzie wydatnie zwiększony. (a.)

Kto otrzyma mieszkania w świeżo odremontowanych domach na Bałutach

W piśmie naszym z dnia 6-go września ukazała się notatka pod tytułem „70 mieszkań na Bałutach CZIPW oddał robotnikom zakładów Eitingona”.

Z notatki tej niektórzy nasi czytelnicy wywnioskowali, że wszystkie cztery świeżo odremontowane domy na Bałutach zamieszkane będą przez robotników tej najwydatniejszej fabryki włókienniczej Łodzi.

Tymczasem — jak nas informuje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego,

tylko dom przy ulicy Pieprzowej 22 przekazany został zakładom Eitingona, natomiast dom przy ul. Pieprzowej 24 zamieszkały będzie przez robotników firmy Barciński, dom przy ul. Łagiewnickiej 4 — przez robotników od Schweißkerta, przy ulicy zaś Franciszkańskiej 56 mieszkań będą robotnicy „Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego”.

Mieszkania przydzielone zostały najbardziej potrzebującym i wydajnym pracownikom wyżej wymienionych fabryk. (k.b.)

Akcja mieszkaniowa w Łodzi

Kupcy sami będą zgłaszać NKM zbyt wielkie lokale mieszkalne i handlowe

Akcja mieszkaniowa została należycie oceniona przez społeczeństwo łódzkie, które zrozumiało, że w akcji tej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przyswieca jeden tylko cel — sprawiedliwe załatwienie problemu mieszkaniowego na terenie naszego miasta.

Obywatelskie stanowisko w tej sprawie wykazał Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Zwrócił się on mianowicie z apelem do wszystkich swych członków i kupców, by niezwłocznie przystąpili do sprawdzenia swych pomieszczeń w zakładach handlowych oraz pomieszczeń mieszkalnych, ograniczając tak pomieszczenia handlowe

jak i mieszkalne do niezbędnych swych potrzeb.

Kupcy mają kierować się wytycznymi zawartymi w uchwale Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi z 1945 r., zaś wszystkie nadmierne pomieszczenia mieszkalne należy zgłosić niezwłocznie w biurze Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, celem przekazania do dyspozycji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej m. Łodzi.

Dobrowolne zgłoszenie wyżej wymienionych pomieszczeń jest koniecznością, a tym samym uwolni członków i kupców zajmujących nadmierne pomieszczenia mieszkalne lub w przedsiębiorstwach handlowych od przykrych konsekwencji.

Nie ma lekarzy!

Dlaczego 150 łóżek w sanatorium czeka na chorych?

Często w życiu dzieje się tak, że każda ze stron ma rację, a mimo to — jest źle...

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że obecnie, w chwili znacznego natężenia gruźlicy w sanatorium dla płucho-chorych Ubezpieczalni Społecznej w Tuszyńku jest 150 wolnych łóżek.

W związku z tym Ubezpieczalnia Społeczna wyjaśnia nam, że mimo, iż w sanatorium są wolne miejsca, przyjmowanie pacjentów zostało wstrzymane z powodu braku dostatecznej ilości lekarzy i pielęgni-

rek, a stąd niemożności zapewnienia chorym niezbędnej opieki lekarskiej.

Dotychczasowe starania — jak komunikuje Ubezpieczalnia Społeczna — w sprawie skompletowania dla sanatorium w Tuszyńku odpowiedniej liczby lekarzy i pielęgniarek nie odniosły skutku. Ubezpieczalnia szuka lekarzy w dalszym ciągu.

A więc mamy naga prawdę w najjaśniejszym przykładzie: są chorzy i są wolne miejsca, lecz z powodu braku lekarzy chorzy nie mogą się leczyć! (k.)

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA: Piłka nożna: stadion ŁKS godz. 11-ta zawody o wejście do kl. A. Bieg — Ruch (Piotrków), godz. 16.30 zawody o mistrzostwo Polski ŁKS — Orzeł (Gorlice). W Pabianicach na boisku Krusze i Endera o godz. 16.30 mecz o wejście do kl. A ZWM (Pabianice) — ZZK. — Unia (Skierniewice). W Zdunskiej Woli zawody o puchar ŁOZPN-u: ks6 (Zdunska Wola) — DKS (Łódź).

Zawody motocyklowe: na torze żużlowym Domu Żołnierza przy Pl. 9-go Maja, dawniej Hallera, o godz. 16-tej odbędzie się trójmecz Gdańsk — Gdynia — Łódź.

Boks: boisko ŁKS-u godz. 11.30 mecz towarzyski ŁKS — Arko. W Piotrkowie odbędzie się drużynowy mecz o mistrzostwo okręgu łódzkiego Concordia — Kruszeender.

Lekkoatletyka: boisko Zjednoczonych godz. 9 rano: zawody o mistrzostwo DOW7 w programie: pchnięcie kulą, skok w dal, skok wzwyż, bieg na 100 mtr. (przedbiegi). Godz. 14-ta finał 100 mtr., biegi na 1500 mtr., 3000 mtr., 5000 mtr., sztafeta 4x100 oraz olimpijska. Odbędzie się również finał piłki nożnej.

Konkurs Szkolny

„Expressu
Pustrowanego”

KUPON Nr 7

Wyciąć i zachować

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Cegielniana 27

W niedzielę, 8 września, 2 przedstawienia o godz. 15 min. 30 i 19 min. 15 świetnej komedii Tadeusza Rittnera, klasyka realistycznej komedii p. t. „Wilki w nocy” z Józefem Węgrzynem, kreującym po mistrzowsku rolę Prokuratora.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Daszyńskiego 34

Ostatnie dni gra z olbrzymim powodzeniem Teatr Kameralny wesółą komedię Connorsa „Rok” w doskonałym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Paławskiej, Melny, Mikołajewskiego i Tatarskiego. — Początek przedstawienia o godz. 19.15. 5467

TEATR POWSZECHNY T. U. R.

11-Listopada 21

W niedzielę 8, i poniedziałek 9 — znakomity recytator i komik Leon Wyrwicz w specjalnym wieczorze humoru. Początek o godz. 19 min. 15.

TEATR LETNI „BAGATELA”

Piotrkowska 94.

Gra z niesłabnącym powodzeniem arcywesołą komedię nieporozumień z muzyką p. t. „Bliźniak” Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w podwójnej tytułowej roli na czele świetnego zespołu: I. Górskiej, A. Górskiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa „Bagateli” czynna cały dzień. Tel. 272-70. 5507

TEATR „BAGATELA” — Piotrkowska 94

DZIŚ 2 przedstawienia

...śmiejemy się, kto wie czy „Bliźniak” potrwa jeszcze dwa tygodnie.

(—) A. DYMŚA
(wg Beaumarchais)

Początek przedst. o godz. 16.30 i 19.30. — Kasa „Bagateli” czynna cały dzień. 5730

Różne

FOTOGRAF Olejniczak powrócił — Łódź, ul. 11-Listopada 2, tel. 217-97. 5663

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 5414

PRZYJMUJĘ hafty i aplikacje sukien. Wykonuję solidnie — St. Jaracza 15, m. 44. 5715

TAPICERZY! Rymarzel Ramy do łóżek, Kleśczyzny poleca sklep, Południowa 6. 5036

KSIĘGARNIA POLSKA

ST. JAMIOŁKOWSKI

Piotrkowska 193, telef. 163-68

poleca na sezon szkolny książki i materiały piśmienne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 4173

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8-10 i 4-6 pp. Telefon 101-50. 4136

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3-6. Tel. 150-53. 4770

LEKARZ stomatolog Jerzy Stadnicki — choroby zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne, Piotrkowska 164, tel. 159-95 wznówił przyjęcia. 5155

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3-7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3-7 pp. Tel. 269-01. 5149

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 4-8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 4766

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszerii, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr TADEUSZ CHECINSKI, asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr med. E. MIKULICZ, Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3-6, tel. 206-99. 4339

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7, Nawrot 8. 5351

LEKARZ-DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr 46. — Przyjmuje. — Telefon Nr 268-91. 5396

LEKARZ-DENTYSTA BELLA WOŹNIAK — Leczenie dziąseł, zębów. — Specjalista zębów sztucznych: Wznówił przyjęcia. Piotrkowska Nr 24, tel. 137-51, godz. 10-12 i 4-6. 5701

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Koczanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16. Leczenie elektro-wstrząsowe. 3051

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Grodzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

ofiarowanie pracy

POTRZEBNA dziewczynka wykwalifikowana, warunki do omówienia. Sztetlinga 22/7. 5649

WYKONCZALNIA w Zgierzu poszukuje inżyniera - mechanika względnie mechanika z długoletnią praktyką i referenta do spraw planowania. Oferty składać w Redakcji pod „Piłkę”. 5650

FIRMA „Aero” dawniej „I. Hupert”, Zawadzka 4 — przyjmie z dniem 15 września wykwalifikowanego kier. sprzedaży art. elektrotechnicznych. Dobra pensja. 5602

WYKWALIFIKOWANA pracownica domowa z gotowaniem potrzebną natychmiast. Referencje konieczne. Legionów 6, m. 4. 5706

POTRZEBNA chemiczka. Pralnia F. Niedzielska, Rzgowska 113. 5707

POTRZEBNY czeladnik krawiecki — Kilińskiego 118. 5708

KRAWCOWA zdolna z kilkuletnią praktyką przyjmie pracę w swoim zawodzie lub inną. Chętnie na prowincji. — Łaskawe zgłoszenia: Łódź, Redakcja „Expressu” pod „Krawcowe”. 5734

Kupno — sprzedaż

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1, m. 3 od 13-15. 5670

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X-MUZA”, Łódź, Piotrkowska 101, telefon 142-59. 5464

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każda radiowa lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia — Gdańska 17, Księżniak. 5278

ZAKŁAD stolarski poleca: meble w dużym wyborze wszelkiego gatunku po cenach przystępnych. Aleksandrów, ul. Łęczycka Nr 6. Walczak Mieczysław. 5608

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej). 5663

POKOST malarski (liniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON”, Łódź, Południowa Nr 78/80, telefon 138-19. 5499

OBCIĄGACZKI do piwa kupię. — Oferty do dnia 15 bm. pod „Piwo”. 5666

ROWERY męskie i damskie oraz wszelkie części rowerowe poleca Rejonowy Oddział Zbytu Zjednoczenia Motoryzacyjnego Łódź, ul. Piotrkowska Nr 183. 5555

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO portfel z dowodami: kartę repatriacyjną, angielską książkę wojskową. — Pluciński Florian. Pabianicka 40. 5714

DYŻURY APTEK

Dziśszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

Kino

„Polonia” (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.

„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni”.

„Wisła” (Przejazd 1) — „Szczęśliwa 13”.

„Adria” (ul. Główna 2) — „Szczęśliwa 13”.

„Gdynia” (Przejazd) — „San Demetrio”.

„Hel” (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie”.

„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku”.

„Robotnik” — (Kilińskiego 178) — „Mocny człowiek”.

„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16) — „Świat się śmieje”.

„Roma” (Rzgowska 84) — „Było ich dziesięć”.

„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Meksykańskie noce”.

„Świt” (Bałucki Rynek 6) — „A. B. C. miłości”.

„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Śluby kawalerskie”.

„Więźniarz” (Zawadzka 16) — „Konflikt”.

„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Skłamałam”.

„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Zygmunt Kłosowski”.

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”.

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Wielki walec”.

„Bajka” (Franciszkańska 31) — „Dom bankowy”.

„Oświatowy” OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni”. Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie dojazd tramwajem Nr 9 otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

Nauka

KURSY JEZYKÓW OBOCZNYCH POLSKIEJ YMCA W ŁODZI. We wtorek, dnia 10 września br. rozpoczynają się wykłady na kursach języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Dalsze zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9-20, tel. 153-77. 5656

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska Nr 175-5, zapisy godziny 10-19, telefon 109-01. 5301

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wyczążają kursy przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugeniusza Wiśniewskiego, Zawadzka 25. Tel. 172-25. 5300

KURSY kroju i szycia przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym Wojew. Łódzkiego. Zapisy na komplety roczne, półroczne i specjalne kroju męskiego i damskiego przyjmuje sekretariat — Łódź, Stefana Jaracza 14. 5598

KURSY kroju i szycia. — Opiata tygodniowa 80 zł. Gdańska 154. 5713

Andrzej Zański



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Palciz przymknął filuternie lewe oko. — Myślę, że sporo!

I wymownie spojrzął potem w stronę krematoryjnego komina, nad którym chwiała się chmura czarnego dymu.

Inżynier Zbigniew Orszewski — rezerwowy oficer polski mijał bramę równym, miarowym krokiem. Był mocno zmęczony i niewyspany nie mniej trzymał się nieźle. Za to idący obok niego Piotr Mroczek podobny był do widma. Miał oczy zapadnięte, pod powiekami ogromne worki, zgarbione plecy.

Ciałem jego wstrząsał raz po raz ostry kaszel. Mroczek chrząkał potem i wypływał krwawą ślinę.

— Przekłeta noc: ta mnie chyba dokochy — mruknął do swojego towarzysza.

Zbigniew spojrział na niego z ukosa. Chciał powiedzieć coś pocieszającego, ale żadne kłamstwo nie przyszło mu w porę na usta.

— Głupstwo! — zauważył wreszcie — ileż to razy podczas trzaskającego mrozu

szliśmy nago do łaźni i z łaźni, a wytrzymał. Takie przyjemności zahartowały chyba dostatecznie nasz organizm.

— Jednych hartują, lecz innych zabijają — odparł bez większej zresztą melancholii ojciec Hanki. I włożył się dalej błotną drogą raz wraz gubiąc krok.

Grupa Orszewskiego pracowała opodal „Bauhofu” budując nową halę fabryczną. Capo był Fritz Hauser, wyjątkowo srogą. Miał niskie czoło i potężnie rozrośniętą szczękę dolną, a swój zielony trójkąt nosił z dumą jak żołnierz bojowe odznaczenie.

— Ja tam nie siedzę za głupią polityką! Ja jestem rzetelnym mordercą i włamywaczem — chełpił się głośno, z tym bar dziej zaciętą pasją tępiąc „czerwonowinkowców”.

Przesiedziawszy czternaście lat po różnych więzieniach, czuł się teraz w Oświęcimiu, jak w raju. Za swoją szczególną gorliwość otrzymywał nieraz jakieś ochłapy z kuchni esemesańskiej. Więźniowie oku-

pywali mu się najlepszymi kęskami, odjętymi sobie od ust, a on rzadził nimi jak nieograniczony pan na swoim budowlanym placu.

Orszewskiego nie znośił początkowo. Kiedy jednak ten raz i drugi wsadził mu coś do łapy (a dzięki nieocenionemu Henrykowi Bartoszewiczowi, mającemu różne kontakty, nie głodował) dał mu wreszcie spokój.

Za to wyraźnie nienawidził Mroczka. Grał mu na nerwach jego spokój, gwałtowność z jaką pracował w oczach gasnący robociarz.

— Twoje miejsce jest w krematorium a nie tu, darmozjadzie jeden, rzucał mu w oczy twarde pogroźki.

I dzisiaj niewyspany po tamtej nocy — przekrawionymi oczyma śledzi swoich podwładnych.

SS-mani uwzięli się również. Wiedzą, dlaczego więźniowie są dziś zmęczeni i pracują mniej rzeźko niż zawsze, ale nie wchodzi w przyczyny.

— Związać się — trzaskają bykowcami.

— Kości wam połamię, ruszać się zwawiej! — stuka kij capo.

— Po ile cegieł bierzesz? cóż to, na letnisku jesteś czy w obozie? — wrzeszcza vorarbeiterzy, a oni pracują bez wytchnienia.

Rośnie mur układany sprawnymi rękami. Stukają młotki, migają kielnie. Postępują tragarze, dźwigający na plecach zbyt dla nich ciężkie brzemie: cegły i kubły z cementem.

Mroczek idąc w górę po drewnianym

rusztowaniu zachwiał się. Byłby spadł ze swoim ciężarem, gdyby go nie podtrzymało braterskie ramię idącego za nim Zbigniewa Orszewskiego.

Takie kiedyś twarde i surowe oczy Piotra, dziś głęboko zapadłe i śmiertelnie zmęczone, spojrzęły z wdzięcznością na inżyniera.

— Dziękuję, ci synu.

Nigdy jeszcze nie użył tego poufalego słowa, chociaż przez tyle miesięcy pobytu w piekle oświecimskim zaprzyjaźnił się serdecznie z dwaj ludźmi, żyjący kiedyś w zupełnie innym świecie: syn obszarnika z kresów inżynier Zbigniew Orszewski i potomek pańszczyźnianych chłopów zwykły robociarz Piotr Mroczek.

Mroczek, który kiedyś z przekąsem odnosił się do „panów w białych rękawiczkach” odkrywał w tym odważnym patriotycznym inteligencie coraz to nowe walory. Z kolei inżynier, który odnosił się wprawdzie do robotników bardzo życzliwie, nigdy jednak nie interesował się ich życiem wewnętrznym, nabierał coraz więcej szacunku dla tej niedocenionej przez siebie klasy społecznej. Z podziwem spoglądał na ofiarne bohaterstwo szarych ludzi: drobnych rzemieślników, szoferów, murarzy, robotników i chłopów — na tych bezimiennych pionierów narodowej wielkości Polski.

Często też rozmawiał na ten temat z Mroczkiem, który kiwał wtedy tylko głową i uśmiechał się zagadkowo.

Dziś o tych sprawach porozmawiają ob-
szerniej. (D. c. n.)